Rok X

Nr. 12

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55	zł.
Z odnoszeniem i w agencjach	2,65	„
Na poczcie, już z odnoszeniem	2,83	„
Kwartalnie w ekspedycji	7,65	„
Na poczcie, już z odnoszeniem	8,67	„

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsce 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Środa: Pawła pust.
Czwartek: Marcelego i Otona

CHOJNICE, czwartek dnia 16. stycznia 1930 r.

Słońca wschód 8.07 zachód 16.13
Księżyca wschód 16.42 zach. 9.02

Rozpoczęcie dyskusji konstytucyjnej

(Od redakcji). Poniżej podajemy czytelnikom naszym, w dosłownym brzmieniu, artykuł zamieszczony w nr. 14, z dnia 14 bm. „Gazety Warszawskiej" najpoważniejszego dziennika polskiego, w związku z rozpoczętemi obradami komisji konstytucyjnej Sejmu.

Dnia 11 bm. rozpoczęły się w komisji konstytucyjnej Sejmu oddawna oczekiwane i oddawna zapowiadane obrady nad zagadnieniem przebudowy ustroju Rzplitej. Już pierwsze godziny tych obrad: referat pos. Piłsudskiego (BB)., oraz wielka mowa programowa pos. Niedziałkowskiego (PPS). wykazały jasno, w jakich warunkach dokonywana będzie w Sejmie obecnym naprawa Konstytucji i jakie dać ona może wyniki.

Z jednej strony zgłoszony jest **projekt konstytucyjny Bezpartyjnego Bloku, projekt bezideowy, zakłamany, pozbawiony jakiejkolwiek myśli przewodniej oprócz jedynej troski, ażeby przy pomocy rozmaitych sposobików i sztuczek zabezpieczyć możliwie najdłuższą trwałość i możliwie najdalej posunięty... brak kontroli parlamentarnej obozowi „sanacji"**. Z drugiej strony stanowisko stronnictw lewicowych, wyraźnie w przemówieniu pos. Niedziałkowskiego sformułowane: uporczywa obrona „zdobyczy demokracji", obawa i niechęć w stosunku do wszelkich reform istotniejszych, starcza skostniałość w nie rozumiejącem życia i jego potrzeb, zeszłowiecznem liberalno - socjalistycznem doktrynerstwie. P. Niedziałkowski nie dopuszcza wogóle myśli, ażeby „można było stworzyć jakieś nowe podstawy ustroju państwa" broni też „najdemokratyczniejszych" zasad Konstytucji 17 marca wbrew wszystkim dziesięcioletnim doświadczeniom, wbrew samemu rozwojowi życia i coraz jaśniejszym, coraz widoczniejszym jego nakazom.

Obóz narodowy od początku bez żadnych złudzeń odnosił się do możliwości gruntowniejszej naprawy ustroju Rzplitej przez Sejm obecny i przy obecnym układzie stosunków politycznych w kraju. Bez złudzeń, nietylko z tego ważnego powodu, że **Sejm dzisiejszy, wybrany po „przewrocie majowym" posiada skład o wiele bardziej radykalny, aniżeli oba Sejmy poprzednie,** i przez to samo już nie najlepiej nadaje się do usunięcia błędów i braków, jakiemi skaził Konstytucję 17 marca doktrynerski radykalizm okresu zamętu powojennego, w którym była ona uchwalona. Rozumiejąc doskonale, iż obecna Konstytucja powstawała „w czasie, gdy już w innych krajach podobne ustroje weszły w stan przesilenia, zaostrzającego się w dalszym ciągu" (patrz: „Program Stronnictwa Narodowego' uchwalony dn. 7 października 1928 r."), zdając sobie w całej pełni sprawę, że przesilenie to doprowadzić musi do zmian o wiele „bardziej zasadniczych" (tamże), **obóz narodowy wiedział zawsze, iż reformy ustawodawcze tylko wówczas naprawdę są pożyteczne i trwałe, jeżeli są sformułowaniem, skodyfikowaniem pojęć moralno - prawnych, powszechnie panujących w społeczeństwie, właściwie zaś w jego części politycznie czynnej i świadomej, poczuwającej się do odpowiedzialności historycznej za losy Narodu. Idea narodowa musi też najpierw odnieść pełne zwycięstwo w życiu, ażeby potem znalazła swój wyraz formalny w ustawie konstytucyjnej, w nadaniu Państwu Polskiemu ustroju narodowego.** Okres tego ustalenia pojęć politycznych w polskiem społeczeństwie przybliża się szybciej, aniżeli wielu przypuszcza, zapowiadał go niedawno Roman Dmowski w artykułach p. t. „Świt lepszego jutra", wskazując na niezwykłą jednolitość duchową najmłodszego pokolenia inteligencji.

Ale w obecnym okresie niepewności i chaosu, w społeczeństwie politycznie rozdartem i niezorganizowanem, przy teraźniejszym układzie sił politycznych w Sejmie — „Stronnictwo Narodowe dążyć będzie... do usunięcia najbardziej dotkliwych niedomagań dzisiejszego ustroju Rzeczypospolitej" (patrz: „Program" j. w.) i już teraz zdobędzie się na największy wysiłek, ażeby w miarę możności ubezpieczyć Państwu przynajmniej normalny byt, oraz rozwój, oparty na ładzie wewnętrznym i praworządności. Początek obrad w komisji konstytucyjnej wskazał wyraźnie, na jak wielkie trudności napotyka nawet urzeczywistnienie tego skromnego programu.

Sprawy polskie na Radzie Ligi Narodów

Konferencje min Zaleskiego z Schubertem

Genewa, 14. 1. Podsekretarz stanu Schubert złożył wizytę ministrowi Zaleskiemu i odbył z nim półgodzinną rozmowę. Rozmowa ta nie dotyczyła meritum niezałatwionych jeszcze spraw polsko - niemieckich a specjalnie traktatu handlowego, ponieważ jakiekolwiek rozmowy w tej materji bez udziału czynników narazie nieobecnych w Genewie uważać należy za niewskazane. Na dzisiejszem posiedzeniu Rada przyjmie do wiadomości rezolucję komisji zalecającej na zasadzie art. 312 Traktatu Wersalskiego przekazanie Polsce sum należnych od Niemiec z tytułu ubezpieczeń górniczych na polskim Górnym Śląsku. Decyzja ta będzie dopiero opinją Rady, obejmuje ona jednakże poważną sumę półtora miljona franków złotych, należnych Polsce. Będzie to więc moralne przyznanie przez Radę słuszności polskich pretensyj.

O zmianę paktu Ligi Narodów

Genewa, 14. 1. (Radjo). Ze względu na to, że dziś wieczorem odjeżdża delegat angielski Henderson przyspieszono obrady. Odbyły się dwa posiedzenia Rady Ligi. Najważniejszą sprawą było uchwalenie uzgodnienia paktu Ligi Narodów z paktem Kelloga, który podpisały wszystkie państwa, należące do Ligi.

Pakt Ligi, jak wiadomo, dopuszcza w pewnych wypadkach możliwości wojny. Pakt Kelloga ją wyklucza, chodzi więc o odpowiednią modyfikację paktu Ligi Narodów. Delegat angielski Henderson przemawiali gorąco za modyfikacją. Postanowiono wybrać specjalną komisję, któraby na przyszłem posiedzeniu Rady Ligi przedstawiła odpowiedni projekt zmiany paktu Ligi.

Narady w Hadze

Wichrzenia niemieckie

Berlin, 14. 1. (Radjo). Jak donoszą korespondenci pism tutejszych z Hagi, rozmowy w ciągu dnia dzisiejszego i wczorajszego przyniosły znaczne odprężenie sytuacji. Odnośnie do sankcji nastąpiło zbliżenie poglądów tak dalece, że porozumienie zostanie, być może, w ciągu już najbliższych godzin osiągnięte i to na tej platformie, że Francja zachowuje sobie zupełną swobodę działania w dziedzinie politycznej, w razie niespełnienia przez Niemcy planu Younga, jednakże z uwzględnieniem paktu Ligi Narodów, paktu locareńskiego i paktu Kellogga (pakt Kellogga, jak wiadomo, możliwość sankcji militarnej zupełnie wyłącza). Jak z tryumfem stwierdzają korespondenci pism tutejszych, słowo „sankcja" nie będzie w protokóle końcowym konferencji haskiej figurowało, czyli, że, jak oświadcza „Berliner Tageblatt" o sankcji tam wogóle mowy nie będzie. W tej chwili, zdaniem tutejszych korespondentów, trudność zachodzi tylko w zakresie zredagowania odpowiedniego protokółu co do samej formuły. **Wszyscy korespondenci zgodnie zastrzegają się, że Niemcy za żadną cenę nie dopuszczą do uznania w protokóle haskim artykułów traktatu wersalskiego,** przewidujących sankcję, a mówiąc o nim, jednocześnie zaznaczają, iż porozumienie na temat kwestji sankcji jest już niemal całkowicie osiągnięte. Wynikałoby ztąd logiczne przypuszczenie, że porozumienie to wypadnie w myśl żądań niemieckich.

Również i w kwestji organizacji międzynarodowego Banku reparacyjnego posunięto się, zdaniem tutejszych korespondentów, naprzód. Najtrudniejszym bowiem punktem było uzgodnienie tekstu t. zw. „Trust agrement", co już niemal załatwiono. Mimo to jednak konferencja przeciągnie się, zdaniem tych korespondentów, zapewne do soboty.

Wiedeń, 14. 1. Donoszą z Hagi: Wzburzenie z powodu listu dr. Schachta jest wśród wszystkich delegatów nader silne, tak że wszystkie sprawy ustąpiły na plan drugi. Ogólnie panuje przekonanie, iż postępek dr. Schachta ma zasadnicze znaczenie dla przebiegu konferencji. W liście swoim stwierdził dr. Schacht, iż od czasu konferencji rzeczoznawców w Paryżu plan Younga został sfałszowany. Dalej dotknął dr. Schacht w liście swoim ostatniej niemiecko - belgijskiej umowy tudzież polsko - niemieckiego układu likwidacyjnego. Ponieważ dr. Schacht twierdzi, że Bank Rzeszy tylko wówczas uczestniczyć może w utworzeniu Banku międzynarodowego, jeżeli będą uwzględnione obie powyższe umowy, słyszy się zdanie, że nie pozostanie nic innego, jak odroczyć konferencję haską, aby w międzyczasie dać rządowi niemieckiemu możność zmiany statutu Banku Rzeszy i usunięcia Schachta z zajmowanego przezeń stanowiska.

Sprawa sankcyj przeciw Niemcom

Obrady komisji rzeczoznawców.

Haga, 14. 1. Sprawa sankcyj przeciwko Niemcom znajduje się w dalszym ciągu w toku rokowań. Dzisiaj rzeczoznawcy Francji i Niemiec będą debatować w dalszym ciągu nad tą sprawą. Do tej pory osiągnięto porozumienie, iż międzynarodowy trybunał sprawiedliwości w Hadze orzekać będzie, czy Niemcy nie wypełniają planu Younga z powodu trudności płatniczej, czy z powodu złej woli. Pomysł, ażeby takie orzeczenie wydała Liga Narodów, został zaniechany.

Dyplomaci nie mają czasu.

Genewa, (AW). Rozpoczynająca się w poniedziałek 58-a sesja Rady Ligi, zakończy się w krótkim czasie, bowiem wszyscy ministrowie wielkich mocarstw, ze względu na konferencje w Hadze i Londynie, będą mogli tylko kilka dni poświęcić obradom w Genewie. Poza sprawami gospodarczemi, ważnym punktem obrad będzie kwestja mandatów, przyczem m. in. zostanie poddane pod dyskusję sprawozdanie rządu angielskiego o obecnej sytuacji w Palestynie, oraz sprawa ostatecznego ustalenia praw poszczególnych wyznań w Jerozolimie. Również przedłożone będzie oświadczenie Anglji w kwestji przyjęcia Iraku do Ligi Narodów od roku 1932, oraz sprawa ostatnich niepokojów na wyspie Samoa.

Węgrzy mają już dość ciężarów.

Wiedeń, (AW). „Neue Freie Presse" publikuje dziś wywiad udzielony haskiemu korespondentowi tego pisma przez hr. Bethlena, który m. inn. stwierdził, iż Węgry starają się uzyskać w Hadze całkowitą likwidację przeszłości. Węgry nie dopuszczą do zepchnięcia całego ciężaru koniecznych ofiar jednostronnie na siebie. Hr. Bethlen wskazał również m. in., że Węgry zostały wywłaszczone z ogromnych obszarów leśnych. Węgry nie mogą się zgodzić w żadnym wypadku na żądanie jakichkolwiek świadczeń reparacyjnych, sięgających aż do roku 1943.

Polska nad morzem i na morzu

Nowe linje okrętowe. — Gdynia portem przywozowym.

„Żegula polska" rozpoczęła przygotowania do otwarcia bezpośredniej linji pasażerskiej i towarowej między Polską a Francją oraz między Polską a portami wschodnimi na Bałtyku.

*

Znaczenie Gdyni, jako portu przywozowego wzrasta z miesiąca na miesiąc. Jeszcze do niedawna nadchodziły do Gdyni statki prawie wyłącznie puste, podczas gdy obecnie w coraz większych ilościach napływają ładunki rudy żelaznej i inne. W końcu roku ubiegłego przybył do Gdyni po raz pierwszy transport kawy w ilości 308 tonn, bezpośrednio z Brazylji.

Gdynia zajmuje obecnie, jeśli chodzi o przeładunek towaru, piąte miejsce wśród portów na Bałtyku. Niedawno założona w Gdyni stocznia otrzymuje coraz więcej zleceń, co świadczy również o dobrym rozwoju portu. Między innemi stocznia buduje obecnie łodzie motorowe według własnych planów. Pierwsza łódź motorowa, wybudowana przez stocznię gdyńską, była typu ślizgowca (dla żeglugi na rzekach) o wymiarach 7.50 m. długości, 2 m. szerokości i 0,40 zanurzenia. Stocznia zamierza opatentować ten typ łodzi.

„Cud Gdyni."

„Journal de Geneve" z dnia 13 bm. podaje artykuł specjalnego korespondenta, zatytułowany „Cud Gdyni", w którym stwierdza, że historja Gdyni jest godna epopei. Niedawno była to mała wioska rybacka, dziś wyrastają tam, jakby w ciągu jednej nocy, bloki domów mieszkalnych, hotele, kasyna, restauracje, baraki robotnicze, W porcie wznoszą się hangary, wzdłuż wybrzeży wagony prześladowują towary na statik. Korespondent podaje z uznaniem obrót roczny Gdyni. Rozwój Gdyni jest wspaniałem potwierdzeniem energji narodu polskiego i imponującą realizacją ekonomicznej niezależności Polski.

Jedynymi przyjaciółmi Litwy są Niemcy i Sowiety.

Kowno, 14. 1. W związku z rozpoczynającą się dziś sesją Rady Ligi Narodów „Ritas" omawia politykę zagraniczną Litwy, pisząc, iż jedynymi przyjaciółmi Litwy są obecnie Niemcy i Sowiety. Przyjaźń ta nie opiera się jednak na innych podstawach, jak tylko na posiadaniu wspólnych nieprzyjaciół, Na takich podstawach nie można jednak polegać, są one bowiem zbyt chwiejne. Umowa handlowa z Niemcami jest dla Litwy niewygodna w chwili obecnej, wskutek podwyższenia przez Niemców taryf celnych. Porozumienie polsko - niemieckie, do którego dąży obecnie zarówno Polska, jak i Niemcy, może doprowadzić do tego, że Niemcy z sojuszników staną się wrogiem.

Niemcy się ciągle targują.

Wiedeń, (AW). „Neue Freie Presse" donosi z Hagi, iż w obradach finansowych na temat spłat niemieckich zasadniczą rolę odgrywają trzy następujące kwestje, a mianowicie: 1) sprawa terminu płatności w ciągu, czy w końcu miesiąca, 2) kwestja moratorjum, 3) zagadnienie mobilizacji niemieckich spłat względnie pierwszej transzy długów w wysokości około 200 milj. dolarów. Co do terminu płatności Niemcy zgodzą się prawdopodobnie, aby spłaty miesięczne uiszczane były 15 każdego miesiąca, a nie jak pierwotnie żądały z końcem miesiąca. Wzamian jednak zato Niemcy domagają się, aby państwa wierzycielskie zrezygnowały z prawa zastawu, czemu się sprzeciwia delegacja Stanów Zjednoczonych.

Bank Międzynarodowy.

Paryż, (AW). Sprawozdawca polityczny „Petit Parisien" donosi z Hagi, iż przybyły tam wczoraj przewodniczący komisji organizacyjnej Międzynarodowego Banku Odszkodowań, finansista amerykański Reynold oświadczył o gotowości sfer finansowych amerykańskich do natychmiastowego wołacenia udziału, przypadającego na Stany Zjednoczone w kapitale Międzynarodowego Banku Odszkodowań. Jak wiadomo udział ten wynosi 8 miljonów dolarów. Po wpłaceniu udziałów przez Stany Zjednoczone, Anglję, Francję, Japonję, Włochy, Belgję i Niemcy ogólna kwota wynosić będzie 56 miljonów dolarów, podczas gdy kapitał zakładowy Banku Międzynarodowego stanowić ma 100 miljonów dolarów. Pozostałe 44 milj. dolarów wpłacić mają pozostałe państwa, które zgłosiły swój udział w Międzynarodowym Banku Odszkodowań.

Kwiatki sanacyjne.

Wilno, (AW). W pierwszym dniu głośnego procesu sądowego, odbywającego się w tutejszym Sądzie Okręgowym, przeciw czterem b. dyrektorom, nieistniejącego dziś wileńskiego banku rolniczo - przemysłowego, odczytano akt oskarżenia, zgodnie z którym b. dyrektorowie Cecerski, Koziełł - Poklewski, Rozwadowski i Jankowski oskarżeni są z artykułu 578 K. K. i 51 K. K. — o dokonanie przywłaszczenia pieniędzy na szkodę 94 osób. Wspomniani dyrektorowie w czasie od września 1925 roku do marca 1926 roku po otrzymaniu od swych klijentów 157 powrotnych, zawierzonych weksli nie zwrócili ich lecz zdyskontowali je, narażając tem samem klijentów na dwukrotne wykupienie weksli. Po odczytaniu aktu oskarżenia podsądni przyznali się d owiny, wyznając, iż zmuszeni byli dokonać, podobnych czynów, ze względu na grożącą ruinę banku. Do rozprawy powołano 107 świadków, których większość stanowią poszkodowani. Rozprawie przewodniczy sędzia Brzozowski, oskarża prokurator Zahorski. Rozprawa potrwa trzy dni.

Lwów, (AW). Aresztowany w związku z nadużyciami przy wyrabianiu posad wojskowych b. poseł Dolanowicz został, jak donoszą dzisiejsze pisma poranne, po przesłuchaniu go przez sędziego śledczego, wypuszczony na wolną stopę.

Wniosek o mianowanie ambasadora.

Waszyngton, 14. 1. Członek kongresu, poseł Hamilton Fish, republikanin ze stanu New Jork, członek komisji spraw zagranicznych, wniósł w kongresie projekt ustawy dotyczący przemianowania poselstwa Stanów Zjednoczonych w Warszawie na ambasadę. Wniosek w formie „joint resolution" brzmi jak następuje:

„Senat i Izba Reprezentantów Stanów Zjednoczonych, zebranych w Kongresie uchwalają, że prezydent jest upoważniony do mianowania, jako przedstawiciela Stanów Zjednoczonych ambasadora do Rzeczypospolitej Polskiej, który ma otrzymać roczne wynagrodzenie w sumie 17,500 dolarów".

Z Sejmu.

Porządek dzienny środowego tj. dzisiejszego posiedzenia Sejmu o godz. 16-tej opiewa:

1) Wniosek nagły w sprawie rewizji art. 25 Konstytucji.

2) Dyskusja nad expose p. Prezesa Rady Ministrów.

3) Nagłość wniosków: a) PPS w sprawie rozszerzenia działania ustawy o ubezpieczeniu od bezrobocia, b) posła Hellera i tow. w sprawie nowelizacji dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, c) „Wyzwolenia" w sprawie nadużyć, popełnionych przez dyrekcję biura urządzeń rolnych Kółek Rolniczych, d) „Piasta" w sprawie zajść na zebraniach PSL. „Piast" w Krakowie dnia 10 listopada 1929 r. i Poznaniu w dniu 17 listopada 1929 r., e) Str. Chłopskiego, „Piasta", „Wyzwolenia" i PPS w sprawie zajść w dniu 28 listopada 1929 r. na wiecu w Knyszynie, f) klubu ukraińskiego w sprawie masowych rozbiórek cerkwi prawosławnych na Chełmszczyźnie, g) klubu ukraińskiego w sprawie bezprawnego wtrącania się władzy świeckiej do czysto wewnętrznych spraw cerkwi prawosławnej.

Posada dla b. min. Składkowskiego już jest.

Warszawa, 14. 1. (Radjo). B min. spr. wewn. generał Sławoj - Składkowski został mianowany zastępcą I wiceministra spraw wewnętrznych i szefem administracji armji Prawdopodobnie reprezentować także będzie minst. spraw wojsk. w komisji budżetowej Sejmu.

Unicestwienie zamachu na życie króla belgijskiego.

Paryż, (AW). Policja francuska wpadła na trop organizowanego przez anarchistów włoskich zamachu na życie królewskiej pary belgijskiej. Aresztowano mianowicie anarchistę włoskiego, u którego znaleziono wielką ilość broni, oraz liczne materjały propagandowe. Aresztowano również żonę zatrzymanego. W najbliższym czasie nastąpić mają nowe aresztowania. Jak wynika z materjałów, znalezionych u aresztowanego, zamach miał być dokonany na pociąg, którym powraca królewska para belgijska w otoczeniu dworu z Rzymu do Brukseli. Aresztowani przebywali we Francji pod fałszywemi nazwiskami.

PRZEGLĄD PRASY.

Na łamach wielu dzienników polskich spotykamy uwagi, kreślone pod pierwszem wrażeniem programowego przemówienia, które w piątek wygłosił w sejmie p. premjer Bartel. Z obfitej lektury na ten temat czytelnik mimowoli wysuwa wniosek, że mimo różnic politycznych, które dzielą jej autorów, wspólną jej cechą jest chłodny krytycyzm. Uderza ten ton szczególnie w prasie sanacyjnej.

Już samo zachowanie się nowego rządu w sejmie irytuje sanacyjny, pułkownikowski „Kurjer Poranny", który pisze:

„Nowy rząd stawił się w komplecie o wiele za wcześnie przed rozporzęciem posiedzenia, wbrew obyczajom pomajowym, kiedy gabinet ukazywał się w ławach dopiero po załatwieniu formalności wewnętrznych izby, Premjer, prof. Bartel, nie zabrał głosu odrazu, jak to mógł był uczynić, lecz wyczekiwał do piątego punktu porządku dnia, przyczem manifestował żywo zmianę stosunku rządu do sejmu, wychodząc z ławy dla bezpośredniego porozumienia się z przewodniczącym izby, od czego od dłuższego już czasu byliśmy odzwyczajeni. —"

Również sanacyjno - konserwatywny „Dzień Polski" wyraża niezadawolenie z powodu niejasnego stanowiska p. premjera w sprawie rewizji konstytucji.

Na ten temat czytamy tam m. i. takie znamienne, jak na organ BB. uwagi:

„Wiemy że cała opinja publiczna liczyła na to, iż premjer rządu „pacyfikacji" śmiało i otwarcie powie sejmowi co z dziedziny konstytucyjnej uważa za pilne, za konieczne, aby módz do normalizacji stosunków przystąpić. Tymczasem premjer Bartel zajął w tej sprawie, którą sam uznał za istotną, stanowisko — obserwatora! Rozumiemy, że społeczeństwu wyrozumieć to jest trudno. Podkreślamy jednak, że jest to taktyka, która nie stanowi dowodu braku dynamiki konstytucyjnej w obozie pomajowym. Marszałek Piłsudski, z którym na terenie ustawodawczym współpracuje nietylko premjer, ale i Blok Bezpartyjny, uznał widocznie, że do naprawy konstytucji, po przygotowaniu terenu, przystąpić trzeba bez nacisku rządu, dając parlamentowi możność swobodnego ustosunkowania się do projektu złożonego przez Blok. Zatem punkt ciężkości zostaje przeniesiony na Blok.

A dalej bufoniaste pisemko pyta:

„Czy jednak pasywność gabinetu prof. Bartla jest wskazana — trudno tu nie mieć wątpliwości? Niemniej trzeba się liczyć z faktem, który tak wymownie został stwierdzony, a który bardzo znacznie zmniejsza skalę zamierzonej twórczości nowego gabinetu"

Po omówieniu zamierzeń rządu w dziedzinie rolnictwa autor stwierdza.

„W mowie prof. Bartla nie ma dość materjału programowego aby można pogląd rządu na te sprawy należycie sobie uświadomić".

W porównaniu z chłodem, który panuje w „Dniu Polskim" więcej ciepła okazuje w stosunku do p. Bartla „Czas", organ konserwy krakowskiej. W artykule wstępnym p. t. „Nowy kurs", „Czas" pisze:

„P. Bartel podkreślił na wstępie z naciskiem, że zmiana gabinetu nie oznacza bynajmniej nietylko zmiany reżimu, ale nawet odchylenia jego zasadniczej linji — Zawsze byliśmy tego zdania, wbrew sangwinicznym nadziejom pewnej części opozycji, która w upadku p. Świtalskiego widziała już kapitulację systemu. Kto jednak patrzy objektywnie na rozwój wypadków musi wiedzieć, że system może zużyć bardzo wiele jednostek i może się posługiwać rozmaitemi metodami, ale może być zlikwidowany dopiero wówczas, gdy go opuści źródło i główna podstawa jego siły: zaufanie społeczeństwa: a ta ewentualność jest obecnie wręcz wykluczona. Jest więc p. Bartel tak samo przedstawicielem reżimu, jak nim był p. Świtalski, a różnica pomiędzy nimi polega na odmiennej taktyce — zgóry zresztą podyktowanej"

Na czemże więc ma polegać „nowość" krusu? Stańczykowski „Czas" na to pytanie odpowiada:

„System chce obecnie dać wyraz swej dobrej woli wobec parlamentu, t. j. pragnie przeprowadzić swoje zamierzenia w drodze normalnej — co jest tem zrozumialsze, że sytuacja zewnętrzna wymaga pewnej oględności w polityce wewnętrznej".

„Przedświt", plugawy organ frakcji rewolucyjnej, popierając rząd, chciałby roztoczyć coś w rodzaju kurateli nad pacyfikacyjnemi zamierzeniami p. Bartla, bo pisze:

„Ma być to próba wygryzania z naszego życia politycznego endecko - cekawistycznej trucizny metodą przemawiania do rozsądku, metoda perswazji, pouczania i łagodności. Próbował tej metody osobiście — bardzo długo i bardzo cierpliwie — sam marszałek Piłsudski jako Naczelnik Państwa w pierwszym okresie niepodległości. Wiadomo, jakie były rezultaty. Dziś już, po przewrocie, powtórzenie tego samego w takich rozmiarach cierpliwości i łagodności jak wówczas jest absolutnie wykluczone. Lecz można było jeszcze, aby wyczerpać wszelkie możliwości, pozwolić prof. Bartlowi na eksperyment taki sam, jaki poprzednio tak smutno mu się udał — pozwolić, oczywiście do pewnych granic, niezbyt daleko idących, zarówno w czasie, jak w rozciągłości".

Obok głosów prasy prorządowej, warto też zacytować opinje niektórych organów niezależnych.

Chrześcijańsko - demokratyczna „Rzeczpospolita" pod pierwszem wrażeniem mowy p. Bartla wykazuje w ocenie zamierzeń nowego rządu optymizm. Pismo to nazywa gabinet p. Bartla „gabinetem wyczekiwania", a expose p. premjera tak ocenia:

„Expose p. premjera niewątpliwie przynosi pewną ulgę polskiej opinji politycznej; usuwa ono bowiem obawy rozstrzygnięć na drodze zawsze niesłychanie szkodliwych wstrząsów wewnętrznych i, zdaje się, kierować ponownie bieg naszego życia politycznego do ram legalnej walki i normalnego współdziałania najwyższych władz państwowych".

Deklarowaną przez p. premjera dobrą wolę traktuje „Polska" bez zastrzeżeń i pisze:

„P. prof. Bartel stanął tedy niejako pośrodku. wyciągnął w obie strony ręce i powiada: przychodzę z dobrą wolą! Ja znam i rozumiem was, wy znacie i powinniście starać się zrozumieć mnie: Może da się „wyłuskać tyle wspólnego, ile dla państwa jest niezbędne!" I kończy ten apel tak prostem. a tak wymownem:

— Spróbujmy! —"

W „Gazecie Warszawskiej" prezes poselskiego Klubu Narodowego, prof. dr. Roman Rybarski omawia stosunek rządu p. Bartla do rolnictwa. Autor przypomina to, co p. premjer mówił o chwiejności opinji sfer rolniczych i pisze:

„Niewątpliwie ich opinja była zmienna Nie mam tu na myśli specjalnie sfer rolniczych które zaatakował p. Bartel, lecz wogóle różne reprezentacje interesów gospodarczych. Ich opinja jest zmienna dlatego, że zmienna była polityka gospodarcza rządu.

Reprezentacje te były dobierane i powoływane na zasadzie „współpracy" z rządem. Wielu ludzi pojmowało tę współpracę w ten sposób że ich obowiązkiem jest wyrażać uznanie i podziękowanie rządowi za jego troskę i opiekę. Nawet jeżeli te sfery zdobywały się na pewien krytycyzm, to był on obwiniety w bawełnę tylu komplementów, że rząd mógł widzieć w tych oświadczeniach tylko uznanie dla swojej polityki. Opinja ich istotnie była zmienna. Jeszcze niedawno, na zjeździe izb handlowo - przemysłowych, gdy był kurs w rządzie antiparlamentarny, znajdywał on wdzięczne echo wśród czynników tam reprezentowanych. Niewiadomo, czy one i dzisiaj zdobędą się na podobną energię śmiałość.

Ale ta reprezentacja była taką, jaką ją rząd stworzył, jak sobie ją dobrał. A dobrał ią sobie na obraz i podobieństwo swoje. I dzisiaj niema p. premjer podstaw do tego, aby twierdzić. że uległ on zanadto zmennym opinjom sfer zainteresowanych".

Autor przewiduje, że i tym razem rząd p. Bartla nie zdobedzie się na jasną, w sposób stanowczy wykreśloną linję działania. „Raz na prawo, raz na lewo, zależnie od „konjunktury", Tym razem „zdaje się, że dość mocno na lewo".

Na szerokim świecie

Najszybsze pociągi

kursują obecnie w Anglji na linji Londyn — Bristoł, przebiegając ten dystans z szybkością 106,6 klm. na godzinę. Pociągi te nie zatrzymują się wcale w drodze, a nabieranie wody do tendra odbywa się automatycznie bez zwolnienia nawet tempa biegu. Drugie zkolei co do szybkości miejsca zajmują ekspresy francuskie na linji Paryż — St. Quentin, które przebiegają ten dystans robiąc po 99,9 klm. na godzinę. Na trzeciem miejscu znajdują się kurjery niemieckie, które na pewnych linjach biegną z szybkością 90,7 klm. na godzinę. W tyle za Europą zostały pod tym względem przodujące dawniej Stany Zjednoczone; najszybszy ekspress na linji San Francisco — New — Jork biegnie z maksymalną szybkością tylko 77,3 klm. na godzinę. Nasze koleje pod względem szybkości nie mogą rywalizować z żadnym z tych krajów.

Przemysł filmowy.

Przemysł filmowy jest oczywiście najlepiej rozwinięty w Stanach Zjednoczonych Półn. Ameryki. Przynosi on zgórą 1 miljard dol. rocznego zysku. Stolicą kinematografji amerykańskiej jest jak wiadomo, Hollywood, Los Angelos, gdzie produkuje się 85 procent filmów amerykańskich; Nowy Jork dostarcza ich 11 procent, inne miasta Stanów 4 procent. Jakie państwa w Europie posiadają najlepiej rozwinięty przemysł filmowy? Niemcy, Francja, Anglja, Italja, Szwecja, Danja i Austrja. Ilość kinoteatrów na świecie wynosi około 50 tysięcy. Jedna trzecia tej liczby przypada na Stany Zjednoczone Ameryki, posiadają one 17 tysięcy kin, z czego w Nowym Jorku 4 tysiące (na samym tylko Broadwayu 65). Z państw europejskich pierwsze miejsce — co do ilości kin — zajmują Niemcy i Rosja, liczące po 4000 teatrów filmowych; dalej idzie Anglja, posiadająca 3 i pół tysiąca kin; Francja 3 tysiące, Włochy 2200, Czechosłowacja 720 itd. Z innych państw świata wybitne miejsce w kinematografji zajmuje Japonja; liczy ona około 900 kin.

Najoryginalniejsza rodzina.

Zacne i skądinąd wielce zasłużone, jakoże posiadające trzynaścioro dzieci, małżeństwo Fergussnowie z Nodlesville w swoisty sposób osiągnęło miano najoryginalniejszej w Stanach Zjednoczonych rodziny. Oto, mając widoczną skłonność do potomstwa, postanowili wszystkie dzieci obdarzać imionami, zaczynającemi się na tę samą literę, przyczem każde z dzieci otrzymało po dwa imiona, pierwsze zawsze zaczynało się na „R“, a drugie na „E“. Czeladka państwa Fergussonów zaczyna się od 35-letniego jegomościa, a kończy — narazie przynajmniej na półtorarocznem berbeciu. Będą oni mieli kłopot z podpisywaniem się, gdyż dla odróżnienia jednego od drugiego nie wystarczy im użycie inicjałów R. E. F. chyba, że się ponumerują według wieku.

Najbardziej liczne nazwiska.

Wedle obliczeń amerykańskiego urzędu statystycznego znajduje się obecnie w Stanach Zjednoczonych przeszło 2 miljony osób, które noszą nazwisko: Smith, Po Smithach zajmuje drugie nazwisko: Johnson, którego używa 1,200,000 osób. — dalej zaś nazwisko: Williams, mające 810,000 przedstawicieli, — oraz wreszcie nazwisko: Brown ze 770,000 osób. I pod względem nazwisk zachowują Stany Zjednoczone „palmę pierwszeństwa“.

Odświeżanie mleka przy pomocy elektryczności.

Niezwykle interesującego odkrycia dodlowi uzyskać mleko, które w chłodnem prof. Seidel. Badając znane powszechnie zjawisko t. zw. „zsiadywanie się“ mleka w czasie burzy wskutek wyładowań elektrycznych w atmosferze, doszedł on do wniosku, że prąd elektryczny, w odpowiedni sposób użyty, doskonale nadaje się do odświeżania mleka. Po skonstruowaniu specjalnych lamp elektrycznych, wytwarzających fale o określonej długości i amplitudzie i poddaniu ich działaniu ogrzanego do 40 stopni mleka, udało się prof. Seidlowi uzyskać mleko, które w chłodnem miejscu utrzymuje się w stanie zupełnie świeżym od 2 do 4 tygodni. Odkrycie prof. Seidla mieć będzie niewątpliwie doniosłe znaczenie praktyczne.

Naprawa butów na kartki.

„Krasnaja Gazeta“ donosi, iż sowiet miejski w Leningradzie wprowadził ograniczenia prawa mieszkańców miasta do naprawy obuwia w pracowniach miejskich. Poczynając od 15 stycznia rb., prawo do naprawy zniszczonego obuwia służyć będzie raz na miesiąc wyłącznie posiadaczom kartek na chleb. Ograniczenie to wprowadzono wskutek wielkiego braku materjałów skórzanych

Pismo to również donosi, iż w celu zapobieżenia temu brakowi, miejskie fabryki obuwia w Leningradzie rozpoczęły wyrób obuwia ze skóry psów. Próby miały dać wynik pomyślny. wobec czego fabryki te zwróciły się do władz miejskich z prośbą o udzielenie im monopolu na prawo łapania psów na ulicach miasta.

Miasteczko, żyjące z prohibicji.

Przed 10-ciu laty małe miasteczko Mullan, w stanie Idaho, było nędzną mieściną, zamieszkałą przeważnie przez górników, brudną i opuszczoną. Obecnie Mullan zmieniło radykalnie swój wygląd, posiada piękne domy i chodniki, a mieszkańcy jego chodzą bardzo dobrze ubrani i dopiero teraz dotarto do źródła tej zmiany nadzwyczajnej.

Okazało się mianowicie, że rada miasteczka Mullan obłożyła znacznemi podatkami wszystkie szynki istniejące tam pomimo prohibicji, oraz tajne nory szulerskie.

Opodatkowano także wytwórców wódki, której, jak wiadomo, w Ameryce wytwarzać nie wolno. Wpływy z tych źródeł uzyskano nieprawdopodobnie wielkie.

Nadzwyczajny ten rozwój miasteczka Mullan i sąsiednich miejscowości, które poszły za jego przykładem, zwrócił wreszcie uwagę władz federalnych i skończyło się na tem, że burmistrz miasta, szef policji, szef straży ogniowej, szeryf powiatowy, dziesięciu członków rady miejskiej i 100 najwybitniejszych obywateli... powędrowało do więzienia.

Skarb na ulicy.

Nie często chyba się zdarza, aby znaleźć skarb na jednej z najbardziej ożywionych ulic wielkiego miasta.

A właśnie przytrafiło się to niedawno pomocnikowi ogrodniczemu, kopiącemu rowy pod drzewa w Stokholmie. Młodzieniec ten, niejaki Horald Carlssen, zagłębiwszy szpadel w ziemię na głębokości około metra, wydobył, zdumiony, razem z ziemią kilkanaście sztuk monet srebrnych. Ze zrozumiałą więc gorliwością zabrał się do dalszego kopania i ogółem wykopał 500 monet, noszących daty od 1660 do 1718 r.Znaczną część tych monet stanowiły talary z czasów Karola 12-go.

Razem z monetami Carlsson znalazł szczątki skrzynki drewnianej, w której skarb był przechowywany, choć jednak skrzynka zupełnie zmurszała, to jednak monety zachowały się bardzo dobrze

A ponieważ szczęśliwy znalazca zna dobrze, jak każdy Szwed, dzieje swej ojczyzny, mógł więc sam wyjaśnić pochodzenie skarbu. Jak wiadomo, mianowicie, wyprawy wojowniczego Karola 12-go bardzo zubożyły Szwecję, szwedzki więc minister finansów zarekwirował wszystkie monety złote i srebrne, wydając zamiast nich pieniądze bez wartości. Wobec więc tego wielu obywateli szwedzkich ukrywało po różnych kątach i w ziemi gotówkę pożądaną. Tak samo widocznie uczynił właściciel owych pięciuset monet teraz dopiero znalezionych, zapewne jednak zmarł, nie ujawniwszy nikomu miejsca, w którym skarb zakopał.

Obecnie Carlsson oczekuje z natężeniem i niecierpliwością, jaka sumę przyzna mu kierownictwo działu numizmatycznego szwedzkiego Muzeum narodowego, po zbadaniu monet znalezionych

Ucieczka Reniferów przed śmiercią głodową.

Wskutek niepomyślnych warunków atmosferycznych tysiącem reniferów japońskich grozi śmierć głodowa. Mech, stanowiący główne ich pożywienie w wielu okolicach jest przykryty tak grubą warstwą zmarzniętego śniegu, że zwierzęta nie są w stanie dokopać się do swej paszy. Olbrzymie stada reniferów ruszyły na południe, przeszły przez strefę, w której nie widziano ich od 25 lat i przekroczyły południową granicę obszarów oddanych Lapończykom na pastwiska dla reniferów. Pozostałe na łąkach stogi siana są w wielkiem niebezpieczeństwie i władze miejscowe nakazały właścicielom zwieść je natychmiast, natomiast wszczęto energiczną akcję, aby przygotować dla reniferów nowe pastwiska dalej na południe.

„kult „bogów żyjących“ w Japonji.

Dziennik Japan Advertiser donosi, że japońskie ministerjum oświecenia publicznego utworzyło specjalny fundusz w wysokości 110-ciu tysięcy jenów, w celu popierania rozwoju psychologji i fizjologji przyrodniczej na podstawach, różniących się zasadniczo od przyjętych na zachodzie. Studja te poświęcać mają specjalną uwagę „bogom żyjącym“ w Japonji, oraz metodom historycznym myśli narodowej. W ten sposób Japończycy pragną zwiększyć równowagę umysłową narodu, przywrócić życie ideałom narodowym i zwalczyć prądy komunistyczne.

Japońskiemi bogami żyjącymi są ludzie wybitni, ubóstwiani za życia. W pewnych przypadkach wznoszone są w Japonji nawet świątynie na cześć osób, które osiągnęły szczyt sławy za życia.

Przytomny podróżnik.

Z Barcelony donoszą, że dzięki przytomności umysłu drożnika kolejowego, zdołano uniknąć wielkiej katastrofy kolejowej.

W pobliżu miejscowości Cazas Pedret, wskutek wielkich deszczów oderwał się wielki głaz, który spadł na tor kolejowy i uszkodził most. Fakt ten zauważył drożnik kolejowy na kilka minut przed nadejściem ekspresu Paryż — Barcelona i za pomocą sygnałów świetlnych zdołał zatrzymać pociąg w odległości jednego metra od zniszczonego mostu.

LUDWIK STASIAK

BRANDENBURG

10) **Kraina słowiańskich mogił**

Uderzono w puhary i rycerstwo na dnie kielicha topiło swój srom i zgryzotę, że śmiertelny jego wróg uszedł z niewoli. Mimo gęstych kielichów nie przychodziła jednak wesołość, jaką wino budzi.

Dietrich miał niesmak w ustach, gorycz paliła go w gardle. Krew, która buchnęła z piersi księdza, zalała mu twarz i wepchnęła się w usta, a choć na wojnie nie rzadka to rzecz, przecież niema żołnierz żalu, jeśli to krew zbrojnego męża, a nie bezbronnego, obdartego klechy. Miasto humoru i radości, rozpacz, złość i wściekłość to wino budziło. Bernard, pijany mocnym trunkiem wpadł w szał, tak, że wyglądał jak człowiek opętany. Oczy miał wytrzeszczone i krwią nabiegłe, a wielka czerwień policzków zachodziła na czoło. zachodziła na szyję.

Pominął srebrny puhar w palcach, rzucił nim o ziemię i zapytał pachołka:

— Czy Msta żyje?

— Żyje i nie zemrze jeszcze tak prędko.

— Chodźmy tam.

— Chodźmy ! — zawołali rycerze.

— Dzban z winem wziąć ze sobą!

— I puhary!

— Dobrze! Chodźmy! — rzekł najprzewielebniejszy.

Drewniane wieże i ściany braniborskiego zamku stoją na murowanych z kamienia podwalinach, w których są liczne lochy. Zamknięte w nich jest wino, zamknięci są zbrodniarze i wrogowie prawdziwej wiary.

W jednym z nich siedzi od ośmiu dni, w lasach ujęty, Msta.

Udowodniono, że Msta burzył święte kościoły i stawiał na poświęconem miejscu pogańskie bożyszcze.

Udowodniono, że on namawiał książąt, grody i opola do buntu przeciw królowi i do wyzwolenia pogan z pod chrześcijańskiej, prawowitej władzy.

Udowodniono, że był on u Połabian, Durzyńców, Serbów, Łużyczan, podjudzając do powstania.,

Udowodniono, że wraz z Nieborą był na czeskim dworze Bolesława i polskim Mieszka prosić o pomoc, że był w Kijowie żebrać o litość i posiłki wraz ze zbiegłym zbrodniarzem Nieborą wyciął w pień rycerstwo rzymskiego króla w Jasienicy i rozpędził pobożnych zakonników w Łubni.

Za zbrodnie te pokutuje w tym lochu.

Skazano go na śmierć głodową.

Przykuto go w ciemnej piwnicy za ręce do ścian dlatego, żeby nie mógł jeść własnych rąk.

Aby nic nie jadł.

Jest tam już dni ośm.

Otwarły się na oścież żelazne drzwi i światła pochodni zabłysły.

Nawpół siedział, nawpół wisiał tam człowiek z przykutemi do ściany rękami.

Twarz miał ciemną jak ziemia.

Źrenice jego byył od wiecznej nocy rozsrzerzone tak, że nie widać było tęczówek. Straszne były te oczy, szkliwem łez błyszczące. Pochodnie odbiły się w źrenicach strasznymi blaskami. Mętne a jaskrawe jakieś światła w oczach Msty świeciły

Nie ruszał się.

Rycerze myśleli, że to już trup.

Msta jednak dał znak życia, westchnął.

Dietrich nalał puhar wina i podniósł kielich do góry, mówiąc:

— Żyjesz? Na twoje zdrowie, Msto, piję. Wnoszę toast, abyś żył jaknajdłużej! Żyj choćby sto lat. byleby tu w tej piwnicy!

— Ha, ha! He, he! Hi, hi!—zaśmiali się rycerze.

A możebyś tak co przekąsił? — zapytał skazańca margraf brandenburski.

— Ha, ha! He, he! Hi, hi! Ho, ho!

Msta drgnął, jakby te okropne śmiechy zatrzęsły jego ciałem. W wyrazie jego twarzy malował się ból, straszliwy ból. — Cichym, jak szelest osiczynego liścia, głosem, rzekł do Bernarda po niemiecku:

— Ulituj się!

Bernard kopnął go nogą okropnie w twarz.

I opuścili przezacni rycerze loch, w którym Msta żył jeszcze kilka dni.

III.

Zdaleka poznasz, że to nie uboga chata kmiecia, nie zagroda władycza. Jakby kościół w wieńcu klasztornych budynków, tak wśród palisad i mniejszych budowli wznosi się wspaniały tarnowski grojec. Pokrył drewnianemi wiązaniami całe wzgórze, bieleje na tle zieleni gór, strzela dachami w niebo, aby wraz z niebem, wraz z zielenią drzew odbić się w Odrze, która o trzy staje u stóp jego płynie. Wabi nas i ciągnie stare słowiańskie grodno — chodźmy w jego progi.

Praca całych pokoleń złożyła się na te warowne okopy. Po modrzewiowych ścianach, z których jedne poczerniały ze starości, drugie zaś są białe, jakby je wczoraj ręka rzemieślnicza ociosała, poznasz, że nie jeden człowiek i niejedno życie ludzkie to grodno stawiało. Pot ludzi, którzy już dawno śpią w popielnicach, skropił te przycie sie, belki i wiązania.

C. d. n.

Z POMORZA

Krąg, powiat tucholski. (Sprzedawczykostwo.) Jak grom z pogodnego nieba spadła na naszą wioskę wiadomość,że właściciel p. Pazda Feliks sprzedał ojcowiznę swą Niemcowi Reinigerowi. Jest to już drugi wypadek wykupienia własności polskiej przez tegoż Niemca, bo przed dwoma laty p. Jan Górnowicz sprzedał temu samemu Niemiaszkowi budynek z ogrodem, ułatwiając mu osiedlenie się w tej rdzennie polskiej wiosce. Nadmienić należy, że Polacy ubiegali się o nabycie tak budynku jak i gruntu po tej samej cenie, ale zabiegi te były daremne.

Starogard. (Zagadkowe włamanie do kasy kolejowej). Dnia 9 bm. dokonano zuchwałego włamania do budynku kolejowego przy stacji Starogard Przedmieście, gdzie mieściła się kasa pancerna.

Nieznani sprawcy rozbili zupełnie kasę, w której znajdowało się wszystkiego 12 zł. gotówką, których jednak nie zabrali. Jak się zdaje, celem włamania była nie kradzież pieniędzy, lecz znajdujących się w kasie wojskowych dokumentów kolejowych.

Na miejsce wypadku zjechała natychmiast komisja śledcza z Dyrekcji kolejowej gdańskiej wraz z funkcjonarjuszami policji.

Komisja, z udziałem przedstawicieli władz wojskowych stwierdziła, że żadnych dokumentów nie skradziono, a włamania dokonano jedynie z zamiarem obrabowania kasy.

Czarnawoda, pow. starogardzki. (Czyn godny pochwały). Pragnąc ulżyć panującej ogólnie nędzy mieszkaniowej, obywatel tutejszy, p. Walenty Szturmowski, zbudował piękny dom mieszkalny na trzy rodziny, wyposażony we wszelkie urządzenia. Dwa mieszkania już są zajęte przez dwie dotychczas bezdomne rodziny. Dzielnemu obywatelowi cześć!

Nowa Wieś, pow. starogardzki. (Głupi żart.) Na ścieżce, prowadzącej przez pole, należące do obszaru dworskiego Nowa Wieś, zastawił jakiś niedowarzony sprawca pułpakę sprężynową, któraby mogłaby spowodować poważne okaleczenie nogi. Na szczęście usidlony przechodzień zdążył na czas uskoczyć, tak, że otrzymał tylko uderzenia w biodro, no i niemało się przeraził.

Miłobądź, (Ofiara obowiązku). Mieszkaniec wsi naszej a raczej rodak, gdyż ostatnio zatrudniony był przy kolei w Tczewie gdzie też zamieszkiwał, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Otóż przy spinaniu wagonów dostał się pod koła, które zmiażdżyły mu ręce. Ofiarą wypadku zajął się lekarz. (u. z.),

Grudziądz. (Dwa nieudałe włamania). Nocy ubiegłej usiłowano dokonać włamania do składu kolonjalnego p. Gawrońskiego Jana, mieszczącego się przy ul. Koszarowej 13.

Złoczyńcy wybiwszy okno wystawowe, zamierzali wtargnąć do wnętrza składu. Spłoszeni jednak ratowali się ucieczką, zabierając ze sobą znikomą ilość towaru, wartości 15 zł.

W kilka godzin później, prawdopodobnie ci sami złodzieje usiłowali włamać się do sklepu p. Feliksa Poplewskiego przy ul. Koszarowej 6, gdzie wybili szybę w drzwiach.

Policja energicznie poszukuje „pechowych" amatorów cudzej własności.

Grupa, pow. grudziądzki. (Pod nagłówkiem: Niech każdy o tem wie!) piszą nam między innemi, co następuje: Któżby się spodziewał, że mimo 10 lat istnienia niepodległości Polski, polscy dostawcy mleka w niemieckich książeczkach notują ilość przywiezionego mleka? Jednak tak jest tutaj w mleczarni w Grucie, zarządzanej przez Polaków i kilku Niemców. Otóż ów mieszany zarząd, zamiast wydać dostawcom mleka książeczki polskie, zmusza ich do posługiwania się niemieckiemi. Niechże ci panowie wiedzą, że my Polacy, żądamy nowych książek — i to jedynie polskich.

Polacy należący do zarządu mleczarni, są tak bezsilni i bezradni, wobec tych kilku Niemców, żeby tolerować ich upodobania germańskie!

Pelplin. (Wspaniały pogrzeb). Już dawno nie widział Pelplin tak wspaniałej manifestacji, jaką było w dniu 13 bm. z powodu pogrzebu śp. żony I Wojewody Pomorskiego. W dniu tym zjechały do Pelplina tłumy ludności, przedstawiciele władz i duchowieństwa. Prawie wszyscy mieszkańcy Pelplina i okolicy wzięli udział w odprowadzeniu zwłok Zmarłej. Wiadomo bowiem, że zwłoki śp. Łaszewskiej przewieziono koleją z Warszawy. Otóż przyjął je na miejscowym dworcu Ks. dr. Rogala oraz kanonik ks. Lewandowski. Zwłoki przewieziono do kostnicy. W poniedziałek rano, zjechał do Pelplina Wojewoda Pomorski p. Lamot, starostowie, przedstawiciele różnych instytucyj i prasy. Od samego rana, pełniło wojsko nad grobem śp. wojewody Łaszewskiego straż honorową. Przy kostnicy zaś czekały tłumy ludności i towarzystw jak ś. Cecylji i Powstańców i Wojaków, Straż Ogniowa, Towarzystwa Młodzieży, „Sokół", Pocztowcy, Kolejowcy, Bractwo Kurkowe, Polki, Dzieci Marji, Gimnazjum męskie, delegacja szkolna z Tczewa i inne. Kondukt żałobny do kościoła parafjalnego prowadził generalny wikary Ks. Rogala w asyście kilku księży. Podczas pochodzu śpiewał chór Cecylji. Kościół parafjalny był pięknie udekorowany i iluminowany. Żałobną mszę św. odprawił ks. dr. Rogala w asyście ks. kanonika Lewandowskiego i ks. proboszcza Fittkaua. Najprzewielebniejszy Ks. Biskup Okoniewski asystował z tronu. Pienia żałobne wykonał chór św. Cecylji. Potężne „Dobry Jezu, a nasz Panie" było zakończeniem jednej części ceremonji pogrzebowej. Piękne przemówienie, wygłosił ks. prob. Fittkau. Znakomity kaznodzieja poruszył wszystkich do łez, a przedewszystkiem przypomniał obecnym zasługi zmarłych, tak śp. wojewody Łaszewskiego jak i jego małżonki. Zwłoki Zmarłej, odprowadził na cmentarz Najprzewielebniejszy ks. biskup Stanisław Wojciech, w asyście ks. biskupa Dominika i 13-tu księży. Kondukt żałobny stanął u mogiły śp. wojewody. Po odmówieniu modlitw wyruszono do rodzinnego grobowca. Towarzystwa stanęły w półkole, a w szpalerze niesiono trumnę wojewody za nią zaś zwłoki jego żony. Przy grobowcu odmówił modły za Zmarłych Najprzewielebniejszy Ks. Biskup Stanisław Wojciech. Po odśpiewaniu „Witaj Królowo" oraz „Boże coś Polskę" umieszczono trumny w grobowcu. Pamiętna t achwila zapisała się u obecnych niezatarłemi zgłoskami. Oby ta ziemia, w której spoczęli była im lekką. (u. z.)

Lipno. (Pożegnanie.) W sobotę 11 stycznia br. w sali Kasyna Urzędniczego odbyło się pożegnanie p. Mieczysława Wysockiego, byłego kierownika urzędu pocztowego w Lipnie, który przeszedł w stan spoczynku, do emerytury. Żegnali go koledzy, urzędnicy pocztowi oraz urzędnicy innych urzędów. Pan Wysocki przesłużył na służbie pocztowej 45 lat, był wzorowym kierownikiem urzędu pocztowego, taktowny ciesząc się dobrą opinją publiczną w sferach obywatelskich i koleżeńskich.

— (Kłusownictwo.) Podczas urzędowej obławy na kłusowników na polach wsi Ośmiałowo przez policję lipnowską, ujęto dwóch amatorów polowania, nie posiadających prawa na posiadanie broni myśliwskiej, ani też na prawo polowania. Byli to: Władysław Biernacki z Maliszewa, gminy Bobrowniki i Klemens Stankiewicz ze wsi Ośmiałowo, którym broń myśliwską, dużą fuzję skonfiskowano i spisano protokóły.

Tczew. (Zabawa Cechu Rzeźnickiego,) jaka odbyła się w ub. niedzielę w Hali Miejskiej była bardzo miła i wesoła. Pp. Maćkowiak i Deyna dokładali wszelkich starań, aby goście, którzy licznie przybyli na zabawę, czuli się swojsko i ubawili się do syta. Do tańca przygrywały 2 orkiestry tak, że kto miał zdrowe nogi i dobrą ochotę, mógł tańczyć bez przerwy. Oczywiście, nie brakło i naszych tradycyjnych polek, oberków, krakowiaków itd., jako najmilszych naszemu sercu i... nogom. W sympatycznej harmonji przeciągnęła się zabawa do późnej godziny nocnej.

Wąbrzeźno. Miasto nasze liczące blisko 10000 mieszkańców posiada tak fatalnie oświetlony dworzec główyn, że w lepszem położeniu są nawet dworce małych stacyjek. O sprawie tej mówiono nieco na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej, ale jej naprawienie zależy też w wielkiej mierze od obywatelstwa. Możeby więc tut. organizacje zawodowe Dyrekcję Gdańską odpowiednio zainteresowały, a z pewnością brak ten niezmiernie nie pożądany zostanie usunięty.

Puck. (Strzaskany samolot). Przed paru dn. wydarzyło się na lotnisku morskiego dyonu lotniczego nieszczęście przy lądowaniu samolotu, przybyłego z Grudziądza. Koła samolotu ugrzęsły w łące, tak, że samolot przewrócił się na grzbiet, przyczem oderwał się samolot od podstawy i złamało się skrzydło. Dwaj lotnicy wyszli bez szwanku.

Chełmża. (Tradycyjną gwiazdkę) obchodziło ub. niedzieli Katolickie Stowarzyszenie Rob. Polskich w hali gimnastycznej Szkoły Chłopców. Uroczystość tę zapoczątkowano odśpiewaniem „w żłobie leży", poczem chór męski utworzony z członków wspomnianego Stow. odśpiewał 2 zwrotki „Lulajże Jezuniu" pod batutą organisty pana Dorawy, a czcigodny ks. prałat Szydzik, który przybył na uroczystość tę w towarzystwie ks. ks. wikarych, ks. prof. Banieckiego, p. burm. Kurzętkowskiego, p. radcy Łukomskiego oraz Komendanta tut. post. Pol. Państw. przemówił w krótkich słowach do zgromadzonych na hali uczestników obchodu gwiazdkowego, wyraziwszy swój i przybyłych gości zachwyt z pięknego śpiewu wykonanego przez czołnków Stowarzyszenia. Pod koniec swego przemówienia, pełnego zachwytu, zadowolenia i życzliwości, przystąpił czcigodny ks. Prałat do dzielenia się opłatkiem. Słowa powitania duchowieństwa z ks. Prał. na czele wypowiedziała wierszem p. Gackowska, a małe: Wiśniewska Bolesława, Kurowska, Krużyńska Helena, Wicherska Zofja, Śliwiński Wiktor, Hapke Kazimiera, Wicherska Helena i Makurackie Dorota i Helena deklamowały urywki z deklamacji „Bóg się rodzi, brzmi dokoła". Przeszło 150 dzieci otrzymało praktyczne podarunki gwiazdkowe jak: zeszyty, książki do czytania, książeczki do nabożeństwa, różańce i wiele innych, co sprawiło u tych malutkich niebywałą radość.

Zaznaczyć nam wypada, że staraniem prezesa urządzono na miejscu bufet, którem sprawnie kierowała p. Gackowska.

Przy wspólnej kawie i doborowej, muzyce składającej się z 2 skrzypiec i gitary, przeplatanej śpiewaniem kolęd, bawiono się do późna w wieczór.

Chełmża. (Filomaci Pomorza.) Historja „Filomatów Brodnickich" jest na ukończeniu. Brak jeszcze życiorysów nast. członków: Bielicki Józef, (urodz. 1883) prawnik, uczestnik procesu toruńskiego. — Bloch Stefan (urodz. 1900 w Brodnicy) — śp. Buliński Antoni (urodz 1873 Ameryka) — Dzięgielewski Stan. (1903) z Błachotek — śp. Hejnowscy Euzebiusz (urodz. 1856) i Jan (urodz. 1858) — śp. ks. prob. Kolasiński (Grażawy) — śp. Maciejewski Ignacy (urodz. 1887) Stud. — Nowiak Stan. (urodz. 1905) — Olszewski Aleks. urodz. 1876 w Działdowie) adwokat w Niemych — Ożga Wojciech (urodz. 1903) — Piasecki Kazimierz (urodz. 1872) z Dziczna — śp. Sowiński Jan, sekr. sąd. — Szwarc Kazimierz (urodz. 1897 w Górznie) — Szulc Ernst, weterynarz w Królewcu — Sypniewski Wład. (urodz 1872) — Tatarek Franc. (Małe Głęboczko) — śp. Dr. Węsierski Maks (1856) lekarz Tuchola — Trajanowski Jan (1856) z Brodnicy — Wolski Andrzej, Aptekarz — Zalewski Florjan (urodz. 1867) — iZeliński Tomasz (urodz. 1858) — Stud. Zuralski Jerzy (1905).

Pożądane są bardzo fotografje b. prezesów Koła: śp. Dr. Krebsa Aleksandra, Kasprzyckiego Anastazego, Kisiela Edwarda, śp. Jerdana Henryka i Szulwica Józefa, uczestników procesu toruńskiego adw. Bielickiego Józefa, śp. Dr. Alfonsa Bałachowskiego, Janusza Karwata, dentysty, śp. Witolda Wyczyńskiego.

Wiadomości, dotyczące życia, działalności, miejsca zamieszkania i ewtl. śmierci wspomnianych Filomatów, przyjmuje z wdzięcznością redaktor Aleks. Harkiewicz, Grudziądz ul. Stara 24.

Podgórz. (Nowa polska placówka.) Mieszkańcy Podgórza od dłuższego czasu odczuwali brak odpowiedniego kina i zmuszeni byli chcąc korzystać z tej kulturalnej zdobyczy — udawać się do Torunia. Brak ten wypenetrowali Żydzi, którzy za wszelką cenę starali się wydzierżawić lokal od p. Skrzypnika i otworzyć tu zakład kinematograficzny.

Manewr żydowski się nie udał, ponieważ znany i zasłużony obywatel p. Skrzypnik oparł się wszelkim pokusom, a w dodatku sam przystąpił z całą energją do otwarcia tego zakładu pod nazwą: „Kino Apollo".

Estetycznie urządzona sala, wszelkie nowoczesne przyrządy i fachowe kierownictwo techniczne, dają gwarancję, że zakład ten stanie na wysokim poziomie.

Otwarcie kina Apollo nastąpi jeszcze w bież. tygodniu, prawdopodobnie w sobotę.

Społeczeństwo Podgórza z radością przyjęło tę wiadomość i, gotowe jest poprzeć wysiłek p. Skrzypnika, który mimo wszelkich trudności uniecestwił zamiary żydowskie i przyczynił się do stworzenia placówki, która naprawdę zasłuży sobie na miano — kulturalnej.

Toruń. (Hakatysta przed sądem.) W tutejszym sądzie okrgowym odbyła się roprawa przeciwko Niemcowi Ferdynandowi Klossowi z Wąbrzeźna, oskarżonemu o bluźnierstwo i obrażę Polski. Oskarżony Kloss, pasąc bydło swoje na łące, należącej do sąsiadki na uwagę, by bydło spędził, obsypał sąsiadkę stekiem obelżywych wyrażeń, i bluźniąc przy tej sposobności Matce Boskiej także dopuścił się obrazy Polski. Na zapytanie przewodniczącego, dlaczego nie spędził bydła z łąki, należącej do sąsiadki, odparł bezczelnie, że bydło pasł na swojej ziemi, gdyż Pomorze jest niemieckie. Sąd skazał Prusaka na 5 miesięcy więzienia.

Toruń. (Złodziejski Figiel.) Dnia 6 bm. doniósł Laskowski Jan, zam. w Warszawie przy ul. Szpitalnej 5, że w przejeździe do Gdańska, pomiędzy stacjami Włocławkiem a Toruniem skradziono mu w czasie, gdy udał się na obiad do wagonu restauracyjnego, z przedziału II kl. 3 skórzane walizy z garderobą.

Po upływie godziny zgłosił na posterunku kolejowym Toruń, tragarz, że jakieś dwie elegancko ubrane panie wysiadły z pociągu warszawskiego na stacji Toruń - Przedm., wręczyły mu 3 walizy z poleceniem odniesienia ich do pociągu pospiesznego, po których odbiór się jednak nie zgłosiły.

Po zbadaniu zawartości jednej z walizek okazało się, że pochodzą one z kradzieży dokonanej na szkodę Laskowskiego, wobec czego złożono je na posterunku kolejowym. Sprawczynie kradzieży, które najprawopodobniej jechały w jednym przedziale z Laskowskim, wykorzystały moment oddalenia się jego do wagonu restauracyjnego i walizy ukradły. Zobaczywszy jednak, że poszkodowany zawiadomił o kradzieży policję, po odbiór ich się nie zgłosiły. Zdeponowane walizy zwrócono poszkodowanemu i zarządzono dochodzenie.

Toruń. (Zakończenie kursu akademickiego dla publicystów). Dnia 11 bm. zakończył się w Toruniu tygodniowy akademicki kurs dla dziennikarzy i publicystów. Przed południem kilka wykładów wygłosili wybitni przedstawiciele prasy polskiej zagranicą, a m. in. red. Smogorzewski, korespondent „Il. Kurj. Codz.", który w dłuższym referacie wskazał na antypolską działalność niektórych publicystów niemieckich, starających się przedstawić Polskę wobec świata w jak najgorszem świetle. W południe nastąpiło zamknięcie kursu poczem uczestnicy odbyli wspólne śniadanie, wydane przez Instytut Bałtycki w Toruniu. Po śniadaniu dziennikarze, zorganizowani w wycieczki, rozjechali się w różnych kierunkach

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 15. stycznia 1930 r.

Chojnice

Egzamin w zawodzie fryzjerskim.

Przed komisją egzaminacyjną dla zawodu fryzjerskiego przy Cechu fryzjerskim w Chojnicach złożyli egzamin nast. czeladnicy. p, Egon Ripert (u p, Ziemanna z Chojnic) z wynikiem bardzo dobrym, pp. Teodor Hoffmann, Jerzy Boettcher i Feliks Sawicki z Tucholi, oraz Heinz Bromund z Więcborka z wynikiem dobrym.

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Chojnicach.

W dniu wczorajszym, odbyło się w przepełnionej sali Konsumu Urzędniczego, zebranie miesięczne miejscowego gniazda sokolego, któremu przewodniczył prezes druh Gałła. Obrady trwały przeszło dwie godziny. Omawiano szereg spraw organizacyjnych i program prac na najbliższą przyszłość. Stwierdzono duży napływ młodzieży obojej płci w szeregi tej najstarszej i najbardziej dla polskości zasłużonej organizacji.

Gniazdo chojnickie, mimo niezwykle ciężkich warunków — nie otrzymuje bowiem z nikąd jakiegokolwiek poparcia — liczy obecnie z górą 200 druhów i druhen. Mimo popularności jaką „Sokół" się cieszy szczególnie u młodzieży — nie jest w możności rozwinąć jeszcze żywszej działalności. Powodem głównym jest brak własnej sali do ćwiczeń gimnastycznych, własnej sokolni, To też w roku bieżącym zamierza nasze gniazdo sokole poczynić wszelkie starania, wytężyć wszystkie siły, aby podążyć za innemi gniazdami w Polsce, organizując szereg sekcyj dla sportowców. Praca ta już się zaczęła.

Obawiamy się jednak czy szczytne wysiłki zarządu nie napotkają na trudności natury finansowej, bo zapał i praca nie zawsze wystarcza.

Jesteśmy wszakże przekonani, że obywatelstwo miasta Chojnic, oraz Czytelnicy naszego pisma także z prowincji, chętnie w poczynaniach tej najsympatyczniejszej, szczerze katolickiej i narodowej organizacji skutecznie pomogą.

W pomocy materialnej, redakcja nasza chętnie będzie pośredniczyć, otwierając z dniem dzisiejszym rubrykę składek.

Z życia chojnickiego harcerstwa.

Pierwsza drużyna harcerska przy gimnazjum w Chojnicach rozwija już dziesiąty rok nader żywą działalność. Przysparza rok rocznie Narodowi i Państwu polskiemu sporo dobrych patrjotów i prawych obywateli. Drużyna liczy obecnie 75 druhów, Przed kilku tygodniami ogłosił drh. drużynowy Chmara konkurs o pierwszeństwo zastępu w dekoracji ścian, Zastępy stanęły do szlachetnej rywalizacji. Zebrała się więc w niedzielę wieczorem jury, złożona z p, prof, Bieszka, opiekuna I-ej drużyny p. Ichniowskiego i Kalkowskiego byłych drużynowych I-ej drużyny i druhów drużynowych V i II drh. Trzebiatowskiego i Czabańskiego.

Ściany wszystkie ozdobiane niezwykle efektownie. Toteż wybór trudny.

Pierwsze miejsce zajęła ściana Wilków z zastępowym drh. Główczewskim. Nad drzwiami wykonane herby harcerskie, miejskie i pomorskie, oświetlone od wewnątrz, obok Baden - Powell we wspaniałej ramie z jednego kawała dębowego, rżniętego w formię świątyni greckiej, dalej obóz z gipsu, makata z herbem zastępu i cały szereg innych pięknych prac. Przejdźmy z kolei do drugiego zastępu z zastępowym Dziarnowskim. Trudno właśnie osądzić który z dwóch pierwszych ozdobił swą ścianę pięknej. Na ścianie więc drugiej mamy kapliczkę ślicznie rzeźbioną. Do kapliczki tej zbiegają wzdłuż ścian czerwone pasy bibuły, nadające na białem tle narodowy charakter harcówce, dalej widzimy ścianę zastępu żeglarskiego z zastępowym drh. Orłowski. Ścianę tę zdobią chorągiewki okrętowe makaty i samolot. Wreszcie czwartą ścianę ozdobił bardzo dobrze zastęp Jeleni drh. Dworzańskiego.

Po konkursie przemówił opiekun p. prof. Bieszek, zaznaczając pracowitość zastępów i zalety tak szlachetnej rywalizacji, oraz drużynowy drh. Chmara. Odśpiewaniem Roty zakończono tę piękną uroczystość.

Z powyższego opisu widać, że I-sza chojnicka nie próżnuje i nie ustaje w pracy nad stworzeniem jednostek dla narodu pożytecznych i umiejących sobie w życiu radzić. Życzymy drużynie harcerskiej by w swej pracy narodowej wytrwała i nadal pracowała wydajnie pod dzielnem kierownictwem opiekuna p. prof. Bieszka i drużynowego drh. Chmary.

Walne zebranie Tow. Mężczyzn Katolików parafji Chojnice.

W poniedziałek dnia 13 bm. w sali Konsumu Urzędniczego odbyło się walne zebranie Tow. Mężczyzn Katolików parafja Chojnice. Zebranie zagaił prezes Twa inspektor szkolny p. Grochowski, Na wstępie odśpiewano jedną zwrotkę „Gdy się Chrystus rodzi" poczem po odczytaniu porządku obrad walnego zebrania, prezes oddał przewodnictwo ks. kanonikowi Makowskiemu, obranem marszałkiem zebrania. Po odczytaniu protokułu z ub. walnego zebrania poszczególni członkowie zarządu składali sprawozdania z których wynika intensywna praca zarządu i rozwój Towarzystwa. W ciągu roku odbyło się 12 zebrań zwyczajnych, na których wygłoszono 13 referatów. Pozatem towarzystwo brało udział w srebrnym jubileuszu ks. kanonika Makowskiego, w „Kongresie Eucharystycznym" w procesjach i wszelkich obchodach narodowych.

Po krótkiej dyskusji nad sprawozdaniami, przystąpiono do wyboru zarządu. Przez aklamację wybrano ponownie zarząd dotychczasowy w składzie: p. Grochowski — prezes, p. Landowski — viceprezes, p. Mueller — skarbnik, p. Lemańczyk — zast. skarb,, p, Trzebiatowski — sekretarz i p, Twarrdowski zast. sekret.

Do komisji rewizyjnej, w miejsce ustępującego p. Lemańczyka, wybrano p. Łangowskiego,

We wolnych głosach zabierali głos pp. Pepliński, Bonin, Helta i inni. Zebranie zakończono odśpiewaniem jednej zwrotki „Anioł pasterzom mówił".

Fałszywy komornik przed Sądem.

Przed Sądem Grodzkim w Chojnicach stawał wczoraj niejaki Knyba, oskarżony o to, iż usiłował dokonać oszustwa, przyczem używał nieprawnie obcego nazwiska. Czynów tych dokonywał w Lubni i Brusach.

Indywidum to „urzędowało" głównie w dniach targowych, włócząc się od wsi, do wsi i zachodząc do domów, oświadczał,, że jest komornikiem i zamierza „aresztować" rzeczy, wzgl. egzekuować zaległe podatki. Często udawało mu się kasować pieniądze, zazwyczaj tytułem zaliczki „Spłaty" przyjmował wspaniałomyślnie nawet na raty.

Do niektórych gospodarzy — zwłaszcza zamożniejszych — spodziewając się wyłudzenia oszukańczo większych kwot, przynosił nawet wódkę, narzekając na ciężkie czasy i współczując tym których „z obowiązku" łupił. Podejmował się nawet załatwiania różnych spraw, biorąc na te cele oczywiście pieniądze.

I byłby ten typ oszustwa niewątpliwie dalej grasował gdyby, nie to, że każde łajdastwo znajdzie swój kres.

Otóż zjawił się pewnego dnia w Antoniewie u p. Władysława Januszewskiego z oświadczeniem, że ma polecenie ściągnięcia kwoty 80 zł. Zdziwiło to p. Januszewskiego w pierwszej chwili, boć komornikiem jest kto inny, to też niedwuznacznie oszustowi swoje wątpliwości powiedział. Nie zbity z tropu opryszek przyznał, że istotnie p. Winkowski jest komornikiem, lecz on jest jego zastępcą i w bezczelny sposób zażądał pieniędzy, grożąc „egzykucją".

Pomylił się jednak, sądząc, że groźbą wymusi gotówkę, bowiem krzepki p. Januszewski dobył rewolweru i przyłożył oszustowi do piersi, żądając poddania się, co też Knyba uczynił.

Zawiadomiona policja, odstawiła kajdaniarza do więzienia sądowego w Chojnicach.

Na rozprawie wczorajszej oszust przyznał się do zarzucanych mu czynów. Zaaplikowano mu 2 miesiące więzienia i 10 dni aresztu,, oraz koszta sądowe. Knyba wyrok przyjął.

Obowiązkowe szczepienie przeciwdyfterytowe w szkołach.

Ministrestwo spraw wewnętrznych rozesłało do wszystkich wojewodów okólnik w sprawie walki z wzrastającą zarazą błonicy (dyfterytem) w Polsce. W okólniku tym ministerstwo zawiadamia wojewodów, że wobec groźnego szerzenia się dyferytu w Polsce musi być podjęta szeroka akcja szczepień. Na podstawie ustawy o zwalczaniu chorób zakaźnych ministerstwo spraw wewnętrznych poleca przeprowadzić szczepienia przeciwbłoniczne przedewszystkiem w szkołach powszechnych i przytułkach dla dzieci. Ministerstwo dostarczać będzie szczepionek bezpłatnie.

Powiat

Kłodawa, pow. chojnicki. (Zaszczytne odznaczenie). Pan Wojewoda Pomorski polecił wręczyć p. Bernardowi Narlochowi, czeladnikowi rzeźnickiemu list pochwalny oraz srebrny zegarek za wyróżnienie się w pracy zawodowej. (d)

ZE ŚWIATA.

Burze morskie dalej szaleją.

Hamburg, 14. 1. (AW). Szalejąca w porcie hamburskim burza spowodowała ogromne straty. Poziom wody podniósł się do wysokości 17 i pół stóp ponad zero, przyczem spodziewane jest dalsze podniesienie się poziomu wody. W porcie wydarzyło się szereg wypadków. Statek angielski „Dewsbury", z wielką siłą został uderzony o pale oddzielające stocznie od portu właściwego został niemal całkowicie zdruzgotany. Jeden z doków pływających, porwany przez fale, osiadł na mieliźnie i tylko z wielkim trudem udało się go uratować. Grecki statek „Alafia" zmuszony był zawinąć do północnego portu, bowiem większa część znajdującego się na pokładzie ładunku drzewa została zmyta przez fale, przyczem statek odniósł poważne uszkodzenia. „Alafji" groziło poważne niebezpieczeństwo, bowiem kąt pochylenia statku osiągnął 29 stopni. Statek został przyholowany do portu. Wskutek podniesienia się poziomu wód, mosty przy Blankenwese Neumuehlen, oraz „most djabelski"; nie mogą być używane.

Londyn, 14. 1. (AW). Szalejąca wczoraj nad Anglją burza wyrządziła ogromne szkody. W Beachy Head wiatr osiągnął ogromną szybkość 190 kilometrów na godzinę. Orkan w wielu miejscowościach pozrywał dachy i uszkodził kominy, przyczem śmierć poniosła jedna kobieta, 6 osób zaś jest rannych. Komunikacja telefoniczna i kolejowa została w wielu miejscach przerwana. W samym Londynie orkan uszkodził szereg domów. Ulice zasłały spadające gzymsy, szczątki kominów oraz szkło wybitych szyb wystawowych. W Ramsgate siła wiatru zepchnęła z mostu do morza młodego chłopca, który zatonął. Również na wielkie trudności napotyka komunikacja okrętowa. Angielski statek „Griffith" błąka się ze złamanym sterem po morzu, wzywając rozpaczliwie pomocy. Włoski statek „Liana", o pojemności 4300 ton również wzywał pomocy, przyczem udało się go uratować. Statek linji Cunard - Line „Antonia" przybyły z Nowego Jorku nie mogąc od bywać dalszej podróży, wysadził wszystkich pasażerów na ląd w Liverpolu. W jednej z miejscowości usiłowano wysłać na pomoc zagrożonemu statkowi łódź ratunkową, która jednak już przy brzegu została przewrócona przez fale.

Londyn, 14. 1. (AW). Nad Anglją i kanałem La Manche szalała w ciągu nocy i dzisiejszego przed południa burza powodując duże szkody. Z wielu miejscowości donoszą o licznych wypadkach. Poza katastrofą statku holowniczego „St. Genny" nadchodzą wiadomości o in. wypadkach, w których życie postradało 8 osób. Ratunek zagrożonych okrętów utrudniają niezmiernie zaburzenia atmosferyczne, które uniemożliwiają odbiór wszystkich stacyj radjowych poza wielką stacją Rugby.

Sędziwy wiek.

Deroit, 14. 1. Zmarła tutaj w 108-ym roku życia Anna Karolska, urodzona w Polsce. Przeżyła ona pięcioro swoich dzieci, a pozostawiła 19 wnuków, 24 prawnuków i dwóch praprawnuków.

Konferencja kuratorów.

Warszawa, 14. 1. (Kor. wł.). W dniu 13 bm. rozpoczęła się konferencja kuratorów okręgów szkolnych. W konferencji biorą udział wszyscy kuratorzy, naczelnik wydziału oświecenia publicznego woj. śląskiego, wizytator liceum Krzemienieckiego oraz niektórzy dyrektorzy departamentów, naczelnicy wydziałów i urzędnicy ministerstwa. Konferencję otworzył minister oświaty.

RADY GOSPODARCZE.

Sprawy podatkowe.

W styczniu br. płatne są następujące podatki bezpośrednie:

1) — zaliczka miesięczna na poczet państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w grudniu r. ub. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat, i przemysłowe I — V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) — zaliczka kwartalna na poczet państwowego podatku od obrotu za kwartał IV roku 1929 w wysokości 1/5 kwoty podatku, wymierzonego za rok 1928, przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, nieprowadzące prawidłowych ksiąg handlowych, oraz przez zajęcia przemysłowe i samodzielne wolne zajęcia zawodowe.

3) — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7-miu dni po dokananiu potrącenia.

Nadto płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w styczniu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

Bezpośredni import kawy i kakao przez Gdynię.

W ciągu następnych najbliższych tygodni wyjechać ma do Brazylji były konsul R. P. w Paranie p, Kazimierz Głuchowski, celem nawiązania kontaktu z brazylijskimi producentami kawy i kakao w związku z projektowaną budową w Gdyni przez firmę gdyńską „Poldom" młyna kakaowego. Powstanie takiego młyna jest bardzo pożądane ze względu że wpłynie ono niezawodnie w znacznym stopniu na obniżenie cen kakao w kraju, co znów odbije się w sposób bardzo korzystny na naszych firmach cukrowniczych.

Istnieje również projekt zjednoczenia w rękach pewnej organizacji handlowej importu towarów kolonjalnych, a przedewszystkiem kawy oraz owoców południowych i eksportu ziemniopłodów z Polski, a więc ziemniaków, grochu, fasoli itp., również przez port gdyński.

Sytuacja na rynkach zbytu masła.

Stosownie do przewidywań na wszystkich rynkach ceny utrzymały się na poziomie transakcyj świątecznych. Ta stabilizacja cen oraz nieco żywszy nastrój kupujących umożliwił uplasowanie większych ilości masła głównie duńskiego i z państw bałtyckich.

Na rynku niemieckim notowania masła pozostały bez zmian, przy tendencji utrzymanej.

Zwiększona podaż masła krajowego jak i zagranicznego spowodowała pewną rezerwę u kupujących. Obroty masłem zagranicznem znacznie zmalały. Podczas gdy gatunki lepsze cieszą się większym popytem — masło średniej jakości jest zupełnie nienabywane. Obroty masłem polskiem znikome, ograniczyły sie jedynie do dostaw poprzednio zakontraktowanych.

Łatwiejszy nieco zbyt masła w Niemczech podniósł ceny w Danji gdzie notowania masła eksportowego wzrosły w dalszym ciągu o dwa punkty a masła krajowego o 14 punktów.

Rynek angielski nadal słaby. Niemal wszystkie gatunki masła straciły na cenie. Podaż masła szczególnie kolonjalnego jest bardzo wielka. Popyt nieco się ożywił, dzięki czemu wyprzedano zapasy nagromadzone w ostatnich czasach w chłodniach

W Londynie na rynku masła notowano oficjalnie za cwt. w sh.: masło nowozelandzkie najlepsze 158 do 162, niesolone 182 — 184, australijskie najlepsze 154 do 156, duńskie 170 — 172, polskie 144 — 152, niesolone —,—, syberyjskie 156 — 158, ukraińskie — —.

Rząd przeciw zniesieniu cła na saletrę chilijską.

Komisja skarbowa pod przewodnictwem posła Krzyżanowskiego rozważała wniosek domagający się zniesienia cła na saletrę chilijską.

W dyskusji zabrał głos minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, który bardzo energicznie wypowiedział się przeciw wnioskowi, dowodząc, że całe zapotrzebowanie krajowe już w tym roku zostanie pokryte przez fabryki związków azotowych w Chorzowie i Mościcach. — Ostatecznie komisja postanowiła przed powzięciem decyżji zasięgnąć jeszcze opinji komisji rolnej.

(Oto jeszcze jeden dowód, jak czynniki rządzące popierają w Polsce rolnictwo. Wiadomem przecież ogólnie, że tam gdzie chodzi o bardzo szybkie działanie azotu, celem wzmożenia wegetacji, saletry chilijskiej nie zastąpi żaden inny nawóz. Przyp. Red),

RUCH w TOWARZYSTWACH

Towarzystwo Śpiewu „Lutnia" Roczne Walne Zebranie odbędzie się w środę, dnia 15 stycznia br. o godz. 20-tej w lokalu p, Kąletty, Na porządku obrad między innemi także wybór nowego zarządu. Uprasza się wszystkich członków o przybycie na powyższe zebranie.

Zebranie Tow. Pań św, Wincentego a Paulo odbędzie się w środę dnia 15 stycznia 1930 r. o godzinie 7-mej wieczorem k wlasztorze św. Boromeusza,

O liczny udział uprasza

Walne zebranie Kat. Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży Żeńskiej, odbędzie się w dniu 17 stycznia br. o godzinie 8-mej wieczorem w auli Szkoły Powszechnej z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie i wybór prezydjum, 2) Odczytanie protokółu ostatniego walnego zebrania, 3) Doroczne sprawozdanie Patrona, Zarządu i Kom. Rew., 4) Dyskusja, 5) Wybór nowego zarządu, 6) Program pracy na rok bieżący, 7) Wolne wnioski, 8) Przemówienia przedstawicieli patronatu, 9) Krótkie urozmaicenie 10) Zakończenie.

Zaprasza sie również rodziców, sympatyków i młodzież jeszcze nie zrzeszoną. Patron.

Związek podoficerów rezerwy Rzplitej Polskiej — koło chojnickie, wzywa wszystkich członków do przybycia na roczne walne zebranie, które odbędzie się w czwartek 23 stycznia o godz. 7 wieczór w lokalu p. Marjana Jażdżewskiego,

W razie braku guorum zebranie odbędzie się o 7,15 wiecz. bez względu na ilość obecnych. Zarząd.

Zarząd Towarzystwa Opieki nad więźniami „Patronat" zawiadamia niniejszem, że walne zebranie członków towarzystwa odbędzie się dnia 29 stycznia 1930 r. o godz. 5 po południu w gmachu Sądu Okręgowego w Chojnicach Sala Nr. 55 na II. piętrze,

Porządek obrad: 1) Zagajenie i wybór Prezydjum, 2) Sprawozdanie z czynności Zarządu, 3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej, 4) Wybór 3 członków Zarządu i zastępców, 5) Wolne wnioski.

Za Zarząd Tow. „Patronat" — Stefanicki, prokurator

Tow. Hodowli Drobiu i Gołębi Poczt. — Chojnice, W czwartek dnia 16 bm o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się zebranie w hotelu Engla.

Wydział czeladników przy cechu ślusarskim w Chojnicach zebranie w czwartek 16 bm. o godzinie 8-mej w lokalu p. Richtera.

Towarzystwo Pszczelnicze Chojnice. W niedzielę, dnia 19 stycznia odbędzie się w lokalu p. Marjana Jażdżewskiego o godz. 2-giej po południu roczne walne zebranie. Na porządku dziennym sprawozdanie zarządu i wybór nowego zarządu. O liczne przybycie prosi Zarząd.

Tegoroczna sprzedaż inwenturowa

rozpoczęła się dnia 4. stycznia i potrwa do 18. stycznia 1930 r.

Celem zmniejszenia olbrzymich zapasów wwszystkich oddziałach, urządzam wielką sprzedaż inwenturową po nadzwyczaj korzystnych cenach i udzielam przez cały czas sprzedaży inwenturowej na wszystkie towary przy sprzedaży gotówkowej

10% rabatu.

Polecam łask. uwadze moje okna wystawne. Polecam łask. uwadze moje okna wystawne.

Juljusz Schreiber, Chojnice

Tel. 48. **Rynek 17.**

Nadleśnictwo Państwowe Lutówko

W poniedziałek, dnia 20. stycznia 1930 r. o godzinie 10-tej rano odbędzie się

w Ogorzelinach

w oberży p. Weilanda

Licytacja

drewna użytkowego i opałowego z leśnictwa Kamionka.

Do sprzedaży przeznaczono:

Sosny III. i IV. klasy około . . 50 m³
Szczap sosnowych opałowych około 83 mp
Chrustu grubego i cienkiego około 400 mp

Płacić należy zaraz obecnemu przy sprzedaży p. sekretarzowi Nadleśnictwa. 142

Nadleśniczy Państwowy

W piątek, dnia 17 stycznia 1930 o godz. 10-tej przed południem odbędzie sie u p. Marcel. Cysewskiego w Brusach

dobrowolna licytacja!

Sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę: 350 kafli do pieców i rogi różnego koloru, 3 kotły parniki Ventzk'ego i inne, 1 masielnicę z drzewa, 5 nowych wirówek Alfa, 3 wagi decymalne nowe i używane, 1 sieczkarkę nową, 1 parę sanek ketry, 1 wialnię nową, 1 sanki wyjazdowe, 4 pługi nowe, 2 wozy robocze używane, kilka rur i kolan blaszanych, kilka beczek dębowych kapusty, 80 wałków papy do lepienia, kilka ctr. lepnika, 1 kanapę, 1 komol. tłoczarnię do olejów, 1 kanapę czerwoną pluszową, kilka stołów, kilka worków gipsu, 1 prasę do wytłoczania owocu, 50 but. soku do wódek, 1 żelazny piec, 1 szafę do bielizny, 1 szafę do rzeczy, 2 lustra duże, 1 szafę ze szkłem, 1 wagę mosiężną do interesu, 1½ ctr. smary na wozy, 3 ctr. smary (Staucherfett), 1 szafę drogeryjną, 1 umywalkę blaszaną, 1 szafę żelazną do wina, 1 umywalkę drew., 1 ctr. wyb. mąki, 1 lampę biurową elektr., 1 pompę do piwa, 1 beczkę oleju na podłogi 200 litr., kilka ctr. farb malarskich i t. d. 137

Brusy, d. 15. 1 1930 r.

Marceli Cysewski.

Cukiernia i kawiarnia Radke

Dziś, w środę, dnia 15. stycznia br.

wielki wieczór pożegnalny

(Koncert programowy)

Dancing

Licytacja przymusowa

W piątek 17-go bm. o godz. 11-tej przed poł. sprzedam w Brusach w lokalu p. Marcela Cysewskiego najwięcej dającemu za got.

1 nowy fortepian
500 staków żelaza różnej grubości.

Winkowski
Kom. przy Sądzie Grodzkim Chojnice. 139

Przetarg przymusowy

Dnia 17. bm. o godz. 14-tej w Małych Chełmach na sołectwie:

1 nową kanapę z przystawką
1 wóz wyjazdowy.

Winkowski
Kom. sąd. Chojnice 140

Zboże

każdego gatunku 133

kupuje

Jerzy Tuchler,
Chojnice, tel. 25.

Radjo

Najnowsze aparaty radjowe Telefunken bez baterji i akumulatorów oraz aparaty Philipsa i krajowe, są do nabycia po cenach fabrycznych na dogodnych warunkach w Drogerji

Kazimierza Żaka
obok Magistratu.

Wykwintne manicure 1 zł.

Dworcowa 72.
Krakowska.

2 umeblowane pokoje

z osobnem wejściem od 1. 2. 30 roku do wynajecia.

Dworcowa 22 II.
wchód z Owczarskiej.

Dom masywny

1½ morg. ogrodu na sprzedaż. Adres wskaże eksp. Dzien Pomorskiego.

Mało używany

motocykl

4 PS

na sprzedaż. 135

Klemens Pettke,
taksówka 18, Rynek.

Najlepszy

ser szwajcarski

kupuje się u

Alfonsa Pierzyńskiego
Gdańska 5.

Tow. Hodowli Drobiu i Gołębi Pocztowych.

Zebranie

odbędzie się dnia 16 b. m. we czwartek o godz. 8-wiecz. w hotelu **p. Engla.**

Porządek obrad:
Bilans z Wystawy Drobiu
Zakupienie wylęgarki
Sprawy różne.

O liczny udział hodowców prosi **Zarząd.**

Ogrodnik

żonaty, z długoletnią praktyką, poszukuje od 1. 4. 1930 r. lub wcześniej posady.

Łaskawe zgłoszenia proszę nadesłać

Antoni Świderski
Żabno, pocz. Brusy, pow. Chojnice (Pomorze.)

Na czas karnawałowy!

Wielki wybór czapek, masek i wachlarzy. Syreny, stukacze i inne niespodzianki. Odery i odznaki do tańca. Girlandy, konfeti i serpentynę poleca

Księgarnia „Dziennika Pomorskiego".

Niezwykła okazja korzystnego zakupu

Zniżyliśmy nasze ceny przy sprzedaży gotówkowej do

20%.

Balzer i Borris

Skład sortymentowy

Chojnice.

Z powodu braku miejsca sprzedam w czasie od 2.—18 stycznia włącznie olbrzymią część starszych artykułów i pewną ilość resztek ze zniżką do 50 procent. Na wszystkie inne artykuły, z wyjątkiem wełny, nici i ceraty, udzielam w tych dniach 10 procent rabatu. — Proszę korzystać z tej rzadkiej okazji.

Ludwik Rasch

Redakcja i Administracja: Chojnice ul Człuchowska 13. —Pocztowe konto czekowe 201 332 — Konto bankowe: BankPowiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44. Adres telegr. „Dzien Pom" —Skrytka poczt. 33 — Za red. odp. Zbigniew Łukaczyński —Drukiem i nakładem druk „Dzien. Pom" w Chojnicach. Wydawca Władysław Juljusz Schreiber